

POSTANOWIENIE o umorzeniu śledztwa

Katowice, dnia 30 grudnia 2020 roku

Zbigniew Woźniak – prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach, w sprawie zbrodni nazistowskiej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości i zbrodnię wojenną w postaci poważnego prześladowania osób wywodzących się z ludności cywilnej obszaru okupowanego z powodu przynależności do polskiej i żydowskiej grupy narodowościowej, popełnionej w dniach 3 i 4 września 1939 r. na terenie Częstochowy, a to na placu Katedralnym i w samej Katedrze Św. Rodziny, na placu Daszyńskiego obok Kościoła Św. Zygmunta, przed fabryką Brassa przy ul. Strażackiej, na palcu przed Ratuszem, na placu przy Szkole im. G. Narutowicza, na placu dr Biegańskiego, przy ul. Kawiej i obok budynku Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego, na terenie boiska szkolnego przy ul. Krakowskiej, na dziedzińcu szkoły rzemieślniczej przy ul. Garncarskiej, przy ul. Mirowskiej, ul. Warszawskiej, ul. Dąbrowskiego, ul. Barbary, w koszarach 27. Pułku Piechoty Wojska Polskiego, polegającej na zabójstwie przez żołnierzy niemieckich co najmniej około 250 osób narodowości polskiej i żydowskiej, w tym - tj. przestępstwa z art. 118a § 1 i art. 123 § 1 pkt 4 kk w zw. z art. 3 ustawy z dnia 18.12.1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. 2019.1882) oraz zbrodni nazistowskiej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości i zbrodnię wojenną w postaci poważnego prześladowania osób wywodzących się z ludności cywilnej obszaru okupowanego z powodu przynależności do polskiej i żydowskiej grupy narodowościowej, popełnionej w dniu 15 września 1939 r. w Częstochowie przy ul. Krakowskiej, polegającej na zastrzeleniu przez żołnierzy niemieckich trzech osób, w tym jednej narodowości żydowskiej o nieustalonej tożsamości oraz dwóch osób narodowości polskiej, w tym ustalonej osoby o nazwisku Roman Kałuża - tj. przestępstwa z art. 118a § 1 i art. 123 § 1 pkt 4 kk w zw. z art. 3 ustawy z dnia 18.12.1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. 2019.1882)

na podstawie art. 17 § 1 pkt 5 i art. 322 § 1 kpk

postanowił :

umorzyć śledztwo w sprawie :

1. zbrodni nazistowskiej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości i zbrodnię wojenną w postaci poważnego prześladowania osób wywodzących się z ludności cywilnej obszaru okupowanego z powodu przynależności do polskiej i żydowskiej grupy narodowościowej, popełnionej w dniach 3 i 4 września 1939 r. na terenie Częstochowy, a to na placu Katedralnym i w samej Katedrze Św. Rodziny, na placu Daszyńskiego obok Kościoła Św. Zygmunta, przed fabryką Brassa przy ul. Strażackiej, na palcu przed Ratuszem, na placu przy Szkole im. G. Narutowicza, na placu dr Biegańskiego, przy ul. Kawiej i obok budynku Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego, na terenie boiska szkolnego przy ul. Krakowskiej, na dziedzińcu szkoły rzemiosł przy ul. Garncarskiej, przy ul. Mirowskiej, ul. Warszawskiej, ul. Dąbrowskiego, ul. Barbary, w koszarach 27. Pułku Piechoty Wojska Polskiego, polegającej na zabójstwie przez żołnierzy niemieckich co najmniej około 250 osób narodowości polskiej i żydowskiej - *tj. przestępstwa z art. 118a § 1 i art. 123 § 1 pkt 4 kk w zw. z art. 3 ustawy z dnia 18.12.1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. 2019.1882)* - wobec śmierci sprawców, to jest podpułkownika Oskara Doppinga - Komendanta Częstochowy, pułkownika Heinricha Kittela – dowódcy 42. Pułku Piechoty oraz podpułkownika Kurta Uebe – dowódcy 1. Batalionu z 42. Pułku Piechoty, który stacjonował w Częstochowie, tj. na zasadzie art.17 § 1 pkt 5 kpk oraz odnośnie pozostałych sprawców, żołnierzy niemieckich, wobec niewykrycia sprawców, tj. na zasadzie art. 322 § 1 kpk
2. zbrodni nazistowskiej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości i zbrodnię wojenną w postaci poważnego prześladowania osób wywodzących się z ludności cywilnej obszaru okupowanego z powodu przynależności do polskiej i żydowskiej grupy narodowościowej, popełnionej w dniu 15 września 1939 r. w Częstochowie przy ul. Krakowskiej, polegającej na zastrzeleniu przez żołnierzy niemieckich trzech osób, w tym jednej narodowości żydowskiej o nieustalonej tożsamości oraz dwóch osób narodowości polskiej, w tym ustalonej osoby o nazwisku Roman Kałuża - *tj. przestępstwa z art. 118a § 1 i art. 123 § 1 pkt 4 kk w zw. z art. 3 ustawy z dnia 18.12.1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. 2019.1882)* - wobec niewykrycia sprawców, tj. na zasadzie art. 322 § 1 kpk

UZASADNIENIE

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach prowadziła śledztwo w sprawie zbrodni nazistowskiej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości i zbrodnię wojenną w postaci poważnego prześladowania osób wywodzących się z ludności cywilnej obszaru okupowanego z

powodu przynależności do polskiej i żydowskiej grupy narodowościowej, popełnionej w dniach 3 i 4 września 1939 r. na terenie Częstochowy, a to na placu Katedralnym i w samej Katedrze Św. Rodziny, na placu Daszyńskiego obok Kościoła Św. Zygmunta, przed fabryką Brassa przy ul. Strażackiej, na palcu przed Ratuszem, na placu przy Szkole im. G. Narutowicza, na placu dr Biegańskiego, przy ul. Kawiej i obok budynku Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego, na terenie boiska szkolnego przy ul. Krakowskiej, na dziedzińcu szkoły rzemiosł przy ul. Garncarskiej, przy ul. Mirowskiej, ul. Warszawskiej, ul. Dąbrowskiego, ul. Barbary, w koszarach 27. Pułku Piechoty Wojska Polskiego, polegającej na zabójstwie przez żołnierzy niemieckich co najmniej około 250 osób narodowości polskiej i żydowskiej, w tym - *tj. przestępstwa z art. 118a § 1 i art. 123 § 1 pkt 4 kk w zw. z art. 3 ustawy z dnia 18.12.1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. 2019.1882)* oraz zbrodni nazistowskiej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości i zbrodnię wojenną w postaci poważnego prześladowania osób wywodzących się z ludności cywilnej obszaru okupowanego z powodu przynależności do polskiej i żydowskiej grupy narodowościowej, popełnionej w dniu 15 września 1939 r. w Częstochowie przy ul. Krakowskiej, polegającej na zastrzeleniu przez żołnierzy niemieckich trzech osób, w tym jednej narodowości żydowskiej o nieustalonej tożsamości oraz dwóch osób narodowości polskiej, w tym ustalonej osoby o nazwisku Roman Kałuża - *tj. przestępstwa z art. 118a § 1 i art. 123 § 1 pkt 4 kk w zw. z art. 3 ustawy z dnia 18.12.1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. 2019.1882)*.

Śledztwo to zostało wszczęte postanowieniem Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach z dnia 4.10.1978 r., sygn. OK.Ka.S 17/18, a zawieszono postanowieniem z dnia 9.12.1978 r. Postanowieniem OKŚZpNP w Katowicach z dnia 15.09.2011 r., sygn. S 60.2011.Zn podjęto zawieszono śledztwo, a postanowieniem z dnia 3.07.2014 r. zostało ono umorzone. Zostało ono podjęte na nowo postanowieniem z dnia 26.08.2019 r. i zarejestrowane pod sygn. S 51.2019.Zn.

Z ustaleń śledztwa wynika, że w dniu 3.09.1939 r. Częstochowa została zajęta przez oddziały IV Korpusu, 46. Dywizji Piechoty oraz XVI Korpusu i 14. Dywizji Piechoty wchodzących w skład 10. Armii niemieckiej, dowodzonej przez generała Waltera von Reichenau. Poprzedniego dnia wieczorem z miasta wycofały się oddziały 7 dywizji piechoty Wojska Polskiego, które miały bronić miasta, ewakuowały się także władze cywilne i funkcjonariusze Policji państwowej. Z miasta uciekało wielu mieszkańców. Po wkroczeniu wojsk niemieckich, w mieście stacjonowały następujące jednostki : 1 batalion 42 pułku piechoty, którego dowódcą był obersleutnant Kurt Uebe oraz 97 pułk piechoty, którego dowódca obersleutnant Oskar Dopping został mianowany komendantem miasta.

W dniach 3 i 4 września 1939 r. Niemcy zatrzymywali na ulicach Częstochowy napotkanych cywili, wdzierali się do domów i wypędzali z nich mieszkańców, rewidowali domy pod kątem posiadania broni, wyprowadzali cywili z rękami podniesionymi do góry, na wcześniej ustalone miejsca. Do Częstochowy spędzono również ludność zatrzymaną w okolicznych miejscowościach. W dniu 4.09.1939 r.

Niemcy strzelali do uciekających mieszkańców, w tym także do osób chroniących się w kościołach, do eskortowanych zatrzymanych, przeprowadzali egzekucje. Ciała pomordowanych pochowano w dołach wykopanych w różnych miejscach na terenie całego miasta i na cmentarzu oraz w szczelinach przeciwlotniczych w pobliżu katedry. Zastrzelonych zostało w ten sposób kilkaset osób. Miejsca tych zbrodni (w sumie około 15 miejsc) to – plac przed Bazyliką Archikatedralną pw. Świętej Rodziny przy ul. Krakowskiej, zwaną popularnie katedrą, plac Daszyńskiego obok Kościoła Św. Zygmunta, plac przed fabryką Brassa przy ul. Strażackiej, plac przed Ratuszem, plac przy Szkole im. G. Narutowicza, plac dr Biegańskiego, ul. Kawiej i obok budynku Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego, teren boiska szkolnego przy ul. Krakowskiej, na dziedzińcu szkoły rzemiosł przy ul. Garncarskiej, przy ul. Mirowskiej, ul. Warszawskiej, ul. Dąbrowskiego, ul. Barbary, w koszarach 27. Pułku Piechoty Wojska Polskiego.

W toku śledztwa uzyskano relacje następujących świadków :

Maria Pawlikowska – pracownica szpitala, który mieścił się w szkole podstawowej na ul. Narutowicza – widziała jak wojsko niemieckie sprowadzało zatrzymywanych na ulicy mężczyzn na teren szpitala, polecali im wykopanie dołów i następnie rozstrzelivano. Były to grupy po 5 mężczyzn. Było tam kilka grup rozstrzelanych. W nocy polecono personelowi odkopanie zwłok i przeniesienie do wspólnego grobu obok kościoła św. Rodziny (Katedry).

Honorata Dewudzka - pracownica szpitala – Niemcy podzielili szpital na dwie części, jedną dla Polaków, drugą dla Niemców.

Teresa Niestreta – pracownica szpitala – widziała jak młodzi chłopcy kopali doły, potem strzelano do nich i wrzucano do tych dołów. Jeden z nich, znany jej Leszek Kowalski zdołał się wydostać i ukrył się w szpitalu.

Zygmunt Guzowski – lekarz szpitala miejskiego – Część szpitala została wydzielona dla żołnierzy niemieckich. Około godz. 15 (4.09.1939 r.) Komendant szpitala kazał wychodzić po kolei wszystkim mężczyznom, następnie popędzili ich z rękami podniesionymi do góry na ul. Strażacką vis a vis wejścia do Katedry, w którym stał tłum kobiet i dzieci. Niemcy kazali się położyć na asfalcie ulicy, a prawie przy każdym stał żołnierz niemiecki z karabinem. Na placu Katedralnym na wałach przy rowach przeciwlotniczych stały skierowane w ich kierunku karabiny maszynowe. Potem on i wiele innych osób zamknięto w więzieniu na Zawodziu. Na dziedzińcu szpitala żołnierze zastrzelili około 30 osób.

Julia Wnukowicz - pracownica szpitala, który mieścił się w szkole podstawowej na ul. Narutowicza – Dowiedziała się, wojsko niemieckie wpędzało ludność cywilną polską do kościoła katedralnego św. Rodziny i strzelało do niej. Kilka koleżanek zabrali Niemcy na całą noc do chowania zabitych Polaków koło Katedry, gdzie pochowano – jak się później okazało – około 200 ludzi.

Stanisława Orłowska – pracownica szpitala – widziała jak Niemcy sprowadzili na dziedziniec szpitala kilkunastu młodych chłopców, którym kazali doły, a następnie zastrzelili ich i wrzucili do nich.

Stanisław Prymas – Widział jak na stopniach katedry leżało kilka osób zastrzelonych, dowiedziałem się potem, że ciała tych ludzi zostały zakopane w rowach, prawdopodobnie schronach wykopanych obok Katedry. Po upływie kilku dni widział jak Niemcy polecili polskim robotnikom wykopanie tych zwłok i przewożenie, ale nie wie dokąd. Długo nie przyglądał się temu, a tylko przez chwilę to widział jak wydobyto przy mnie około 7 ciał. Widział także, jak w dniu 15.09.1939 r. w bramie przy ul. Krakowskiej 31 w Częstochowie Niemcy zastrzelili jednego Żyda i dwóch Polaków, jeden z nich nazywał się Roman Kałuża.

Karol Miler – widział w rzemieślniczej szkole żydowskiej trupy w bunkrze koło szkoły, słyszał o strzelaniu do ludzi w innych miejscach miasta.

Jan Dobosz – widział jak żołnierze niemieccy chodzili po ulicach i strzelali do okien, wypędzali ludzi z domów, w różnych miejscach strzelali do mieszkańców, przed Katedrą również byli rozstrzeliwani ludzie, dużo ludzi było rozstrzeliwanych, bo nawet i krew była na posadzce kościoła.

Franciszek Gomoluch – został zatrzymany przez Niemców i zaprowadzony na plac przed ratuszem, gdzie było już bardzo dużo ludzi. Niemcy rewidowali ludzi i gdy znajdowali jakieś ostre przedmioty strzelali do nich, tak miało zginąć około 15 osób.

Józefa Wojtacha – obok kościoła Św. Zygmunta widziała zwłoki rozstrzelanych co najmniej 100 osób, w tym kobiety i dzieci. Przed katedrą Niemcy zastrzelili jej męża Michała i syna Romana, ich ciała wydobyto w lutym 1940 r. i pochowano na cmentarzu Kule.

Zenon Szewczyk – wraz z około 200 innymi osobami został zatrzymany koło szkoły rzemieślniczej, Niemcy rewidowali ich i szukali ostrych przedmiotów. Tych, u których coś znaleziono, zaprowadzono na plac ratuszowy i musieli leżeć na ziemi. Widział jak Niemcy zastrzelili około 100 osób za rzekome zastrzelenie 5 żołnierzy niemieckich.

Tadeusz Cupiał – został zatrzymany i zaprowadzony pod kościół Św. Zygmunta, gdzie ludzie klęczeli z rękami w górze, a kościół był otoczony przez żołnierzy niemieckich. Udało mu się stamtąd uciec, słyszał potem, że rozstrzelano tam wiele osób.

Helena Mastalerz – żołnierze wyciągali ludzi z domów i prowadzili na plac przed Ratuszem, rozstrzeliwali tych, u których znaleziono jakieś ostre przedmioty. Po ekshumacji w 1940 r. rozpoznała zwłoki brata Stefana Szczęsnego, miał on być zastrzelony właśnie koło ratusza

Stanisław Jakubowski – został zatrzymany koło kościoła Św. Zygmunta i zaprowadzony do szkoły żydowskiej, na ulicach widział dużo krwi. Potem trafił do katedry, tam słyszał strzały.

Bronisław Pytel – został zatrzymany i prowadzony ulicami Strażacką i Garncarską. Idącym z przodu żołnierze kazali uciekać, a następnie strzelali do nich, zabijając wielu z nich. Potem widział wiele zwłok, które były wrzucane do rowów.

Stanisław Palacz – po zatrzymaniu był prowadzony ulicą Strażacką, Niemcy zaczęli strzelać do idącej kolumny, on został ranny w nogę. Gdy stracił przytomność wrzucono go rowu jako zmarłego, udało mu się jednak wydostać. Obok katedry widział wiele zwłok.

Henryk Róziwicz – wraz z bratem został zatrzymany i leżeli potem na brzuchach pod ratusze, potem zapędzono ich do kościoła Św. Zygmunta, gdzie było bardzo dużo ludzi. Tam Niemcy strzelali do otwartych drzwi kościoła, następnego dnia widział wyciągane trupy.

Józef Warzecha – przy ul. Garncarskiej zastrzelono jego szwagrów Antoniego Szajera i Piotra Szajera.

Ksawera Gulińska – Na ulicy tej (Strażackiej) ustawiono ich pod murem, gdzie stali około godziny, po czym pognali ich do kościoła katedralnego Św. Rodziny. Wewnątrz katedry było około 1500 osób. Po upływie około godziny czasu żołnierze kazali wyjść. Przed wejściem oraz na przyległym placu leżało dużo trupów, co świadczyło, że przedtem musiała tam być strzelanina. Przed katedrą były duże okopy i widziała jak na drugi lub trzeci dzień ksiądz Wróblewski ściągnął niektóre zwłoki do okopów.

Zygmunt Makles – na placu koło kościoła Ś. Zygmunta widział wielu zabitych leżących w rowach przeciwlotniczych.

Paweł Ciepeliński – na ulicy Strażackiej widział jak Niemcy strzelali do ludzi z karabinów maszynowych i zabili co najmniej 10 osób.

Władysław Janiszewski - koło Katedry widział na stopniach kościoła modlącego się księdza, który został przez żołnierza niemieckiego zastrzelony. Potem na ulicy Strażackiej Niemcy zaczęli strzelać do grupy, w której był prowadzony, udało mu się uciec do piwnicy.

Eugeniusz Kluza – po zatrzymaniu był prowadzony ulicą Garncarską, gdzie żołnierze niemieccy zaczęli strzelać do grupy z balkonu.

Maria Witkowicz – Na podwórku ul. Strażackiej było pełno żołnierzy niemieckich, wypędzali ludzi z mieszkań, a następnie zaprowadzono do Katedry. W tym czasie widziała, że przed Katedrą były tam jakieś schrony w postaci wykopanych rowów i tam widziałam dużo ludzi zabitych. W Katedrze trzymano ich do wieczora i o zmroku

wypędzono do domu, z tym, że nie puszczano z Katedry w kierunku miasta, lecz w kierunku Zawodzia.

Anna Pociępna – koło katedry widziała jak Niemcy strzelali do ludzi i zabili ponad 200 osób.

Maria Głowacka – pod ratuszem został zastrzelony jej brat Zdzisław Holiński, jego zwłoki potem ekshumowano.

W okresie od 15.02.1940 r. do 01.04.1940 r. władze niemieckie zarządziły przeprowadzenie ekshumacji ciał osób pochowanych w dniu 4.01.1939 r. z płytkich grobów w obawie przed epidemią. Łącznie w ramach prowadzonych prac ekshumacyjnych wydobyto 224 zwłoki, w tym 187 mężczyzn, 29 kobiet i 8 dzieci. Zwłoki osób uznanych za katolików pochowano na cmentarzu na Kulach, natomiast zwłoki Żydów na cmentarzu żydowskim. Poza Częstochową pochowano zwłoki 10 osób na wniosek żyjących osób najbliższych.

Wiadomości na temat wydarzeń w Częstochowie ujawniono także w pismach, relacjach i wspomnieniach różnych osób czy dokumentach urzędów.

Z opracowania autorstwa Jana Pietrzykowskiego pt. „Niemcy w Częstochowie 1939-1945” wynika, że podstawą dla takiego traktowania ludności cywilnej przez żołnierzy niemieckich był rozkaz dowódcy 10 Armii generała Waltera von Reichenau z dnia 4.09.1939 r., który pozwalał na rozstrzeliwanie schwytanych na gorącym uczynku lub uzbrojonych partyzantów, za których uznawano mieszkańców Częstochowy oraz stosowanie zasady, że za każdego zabitego Niemca należy zastrzelić trzech Polaków.

Informacje dotyczące ofiar niemieckich zbrodni we wrześniu 1939 r. w Częstochowie ujawniono także w aktach byłego Sądu Grodzkiego w Częstochowie w sprawach o uznanie za zmarłych Zygmunta Ziory, Walentego Bażaka, Józefa Janczyka i Ignacego Nowaka, którzy zostali zastrzeleni przez żołnierzy niemieckich.

W toku śledztwa ustalono, że niemieckiej Prokuraturze w Osnabruck toczyło się postępowanie o sygn. 12 Js. 537/80 dotyczące wydarzeń w Częstochowie we wrześniu 1939 r. Zostało ono umorzono w dniu 21.01.1981 r. Przyjęto, że śmierć wielu mieszkańców Częstochowy nie uznano za morderstwa, a jedynie za zabójstwa, które uległy przedawnieniu. Z uzasadnienia tej decyzji wynika, że żołnierze niemieccy na terenie Częstochowy mieli być wielokrotnie atakowani przez uzbrojonych „polskich partyzantów”. Przyjęto, że działania żołnierzy pozostawały w ścisłym związku z wykonywaniem przez nich działań wojskowych i miały związek z „wrogą” i agresywną postawą ludności cywilnej.

Ta sama prokuratura prowadziła wcześniej postępowanie o sygn. 17 Js. 119/73 w sprawie rozstrzelania kilkudziesięciu mężczyzn na terenie szpitala Najświętszej Marii Panny w Częstochowie we wrześniu 1939 r. Postępowanie to zostało umorzono

w dniu 25.06.1971 r. Przyjęto, że działania represyjne wojsk niemieckich w postaci rozstrzelania ludności cywilnej miały ścisły związek ze „*zwalczaniem dywersji lub szczególnie wrogich działań ludności cywilnej, sprzecznych z prawem międzynarodowym, które służyły jako odwet i środki odstraszające ludność*”. Także i tu przyjęto, że zachowania żołnierzy niemieckich nie można ewentualnie kwalifikować jako morderstwa, a jedynie jako ulegające przedawnieniu zabójstwa.

Kwalifikacje prawne i motywy obu tych decyzji należy uznać za całkowicie bezpodstawne i zupełnie oderwane od rzeczywistego stanu faktycznego. W całym materiale dowodowym i innych relacjach brak jest jakichkolwiek informacji czy choćby wzmianek, by w pierwszych dniach września 1939 r. w Częstochowie dochodziło do ataków ludności cywilnej na niemieckich żołnierzy, żadne formacje czy pojedyncze osoby nie stawiały oporu wojskom niemieckim. W mieście nie toczyły się żadne walki, a jednostki Wojska Polskiego i Policji Państwowej wycofały się stamtąd jeszcze przed wkroczeniem wojsk niemieckich.

W dniu 2.07.2019 r. podczas prac budowlanych prowadzonych przy Bazylice Archikatedralnej pw. Świętej Rodziny przy ul. Krakowskiej w Częstochowie robotnicy natrafili na ludzkie szczątki. W związku z tym w dniach 3, 8, 11 i 13 lipca 2019 r. prokurator tut. Komisji prowadził czynności na miejscu ujawnienia szczątków ludzkich w trybie art. 327 § 3 kpk. Ujawniono na miejscu szczątki 11 osób. Przy szczątkach znaleziono także szereg różnych przedmiotów, takie jak fragmenty męskiego i damskiego obuwia, monety polskie, guziki, biżuteria, grzebień, szczoteczki do zębów, figurka plastikowego żołnierzyka bez głowy (prawdopodobnie niemiecki czołgista), zegarek, daszek od czapki (prawdopodobnie uczniowskiej lub studenckiej), mały obrazek z wizerunkiem dziecięcej aktorki Shirley Temple.

Podjęte szczątki kostne przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej w Krakowie, gdzie poddano je oględzinom, jak również pobrano materiał do ewentualnych badań identyfikacyjnych. Z uzyskanej opinii biegłych wynika, że kości były całkowicie pozbawione tkanek miękkich, miały barwę jasnobrunatną lub ciemnobrunatną i posiadały ubytki. Były to kości udowe, ramienne, promieniowe, strzałkowe, krzyżowe, miednicze, zebra, czaszki lub ich rozkawałkowane fragmenty, drobne kości rąk i stóp. Badania wykazały, że ujawnione szczątki to kości ludzkie, należące do 11 osób. Większość szczątków należała do osób płci męskiej, dwie czaszki należały prawdopodobnie do kobiet. Jeden zespół kości należał do osoby w wieku 16-18 lat, pozostałe do osób w wieku od 30 do 60 lat. Stopień zachowania tkanki kostnej wskazywał, że badane kości przebywały w ziemi co najmniej kilkadziesiąt lat. Na trzech fragmentach kostnych ujawniono ślady po postrzałach z broni palnej.

Miejsce ujawnienia ludzkich szczątków, znalezione tam przedmioty oraz wyniki badań medycznych wskazywały jednoznacznie, że są to szczątki ofiar zbrodni niemieckich, popełnionych na mieszkańcach Częstochowy w dniach 3 i 4 września 1939 r. Wynikało to także z tego, że tym miejscu we wrześniu 1939 r., wzdłuż placu przed katedrą, po obu jego stronach znajdowały się szczeliny przeciwlotnicze,

przygotowane na wypadek wojny i nalotów niemieckiego lotnictwa. Miały one kształt zygzaka, składającego się z dziewięciu części o długości ok 3-4 m. i głębokości ok 2 m.

W związku z powyższym postanowieniem z dnia 26.08.2019 r. podjęto na nowo umorzone śledztwo.

W dniach 21, 22, 23 i 25 października 2019 r., przy udziale biegłych archeologów i antropologów, w rejonie Bazyliki Archikatedralnej pw. Świętej Rodziny przy ul. Krakowskiej w Częstochowie przeprowadzono dalsze prace zmierzające do ujawnienia kolejnych szczątków ludzkich. Jedynie podczas prac prowadzonych w dniu 21.10.2019 r. znaleziono szczątki kostne należące do jednej osoby. W pozostałych dniach nie ujawniono już więcej szczątków ludzkich.

Znalezione szczątki zostały poddane badaniom i sekcji w Zakładzie Medycyny Sądowej CM UJ w Krakowie. Z uzyskanej opinii wynika, że są to szczątki jednej osoby, prawdopodobnie płci męskiej, w wieku około 25 lat, brak możliwości określenia przyczyny zgonu.

Uzyskano opinię z zakresu genetyki sądowej z Pracowni Ekspertyz Sądowo-Lekarskich Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odnośnie szczątków ludzkich znalezionych w dniu 21.10.2019 r. w Częstochowie. Wyodrębniono profil genetyczny.

Przy udziale biegłego archeologa przeprowadzono szereg sondażowych badań archeologiczne w rejonie Bazyliki Archikatedralnej pw. Świętej Rodziny w Częstochowie od strony ulicy Ogrodowej, to jest po przeciwnej stronie placu przed Bazyliką, gdzie wcześniej ujawniono ludzkie szczątki. Wykonano szereg odwiertów, ale nie ujawniono już żadnych śladów ludzkich szczątków.

Przesłuchano w charakterze świadka mieszkankę Warszawy Barbarę Papińską-Lutomirską. Zeznała ona, że jej stryj Wincenty Papiński mieszkał w Częstochowie, w 1939 r. był zawodowym żołnierzem w stopniu plutonowego i służył w 27. Pułku Piechoty w Częstochowie. Po wybuchu wojny pułk ten brał udział w walkach z Niemcami. Od tego czasu nie ma żadnych wiadomości o losach Wincentego Papińskiego. Zdaniem świadka może być tak, że zginął on podczas walk i jego zwłoki mogły być pochowane w rejonie Bazyliki Archikatedralnej pw. Świętej Rodziny w Częstochowie. Świadek przekazała do ewentualnych badań swój materiał genetyczny. Nie podjęto badań porównawczych DNA, albowiem wśród ujawnionych w ziemi szczątkach ludzkich nie znaleziono jakichkolwiek przedmiotów z wyposażenia wojskowego, a ponadto w dniach 3 i 4 września 1939 r. na terenie Częstochowy nie było żadnych jednostek Wojska Polskiego.

Jeżeli chodzi o liczbę ofiar niemieckich zbrodni na ludności cywilnej w dniach 3 i 4 września 1939 r. w Częstochowie to istnieją w tej kwestii znaczne rozbieżności, od kilkuset do nawet kilku tysięcy. Najbardziej miarodajną liczbą może być ilość

zwłok ekshumowanych w 1940 r. oraz ilość szczątków znaleziona obecnie. Dlatego też przyjęto, że ofiar tych mogło być co najmniej 250.

Oceniając zgromadzony materiał dowodowy stwierdzić należy, że podejmowane we wrześniu 1939 r. działania funkcjonariuszy niemieckiej III Rzeszy, w tym żołnierzy niemieckich sił zbrojnych i policyjnych, wobec obywateli polskich narodowości żydowskiej, mieszkańców Częstochowy mają charakter zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, określonych w kodeksie karnym jako eksterminacja, czyli działań podejmowanych w celu całkowitego wyniszczenia tej grupy narodowej i wyznaniowej.

Wszelkie represyjne działania podejmowane po dniu 1.09.1939 r. przez władze niemieckiej III Rzeszy, w tym żołnierzy niemieckich sił zbrojnych i policyjnych, wobec obywateli polskich, mieszkańców II Rzeczypospolitej, były bezprawne. Były one bowiem działaniami podejmowanymi wobec obywateli polskich przez organa państwa, które dokonało bezprawnego i sprzecznego z prawem międzynarodowym zajęcia terenów należących do suwerennego i niepodległego państwa polskiego. Wszystkie akty prawne, rozporządzające jednostronnie suwerennym terytorium II Rzeczypospolitej były sprzeczne z IV Konwencją Haską z 1907 r. Były one w konsekwencji nieważne w świetle prawa międzynarodowego i nie były uznawane zarówno przez Rząd RP na uchodźstwie jak i państwa sojusznicze wobec Polski, a także państwa trzecie przez cały czas trwania II wojny światowej. Wobec powyższego wszelkie działania podejmowane przez organa władzy i aparat ścigania niemieckiej III Rzeszy wobec obywateli polskich mają charakter przestępczy i należy je rozpatrywać w kategoriach zbrodni przeciwko ludzkości, określonych w ustawie o IPN oraz stosownych unormowań prawa międzynarodowego.

Miały one charakter represji oraz innych naruszeń praw człowieka wobec grup ludności, w związku z działalnością tych osób w polskim ruchu oporu, czy podejmowaniu przez nich działań, uznawanych jednostronnie i bezprawnie przez organy niemieckiej III Rzeszy za szkodliwe dla tego państwa, a zostały popełnione na terenach należących prawnie do państwa polskiego i stanowiły przestępstwa w świetle obowiązującego wówczas polskiego ustawodawstwa karnego.

Stanowią one także zbrodnie przeciwko ludzkości, albowiem nie ulega wątpliwości, że miały one charakter poważnych prześladowań z powodu przynależności do określonej grupy narodowościowej. Celem tych represji i prześladowań było zajęcie terytorium II Rzeczypospolitej i wcielenie jej do niemieckiej III Rzeszy, a zamieszkujących tam obywateli narodowości polskiej pozbawienie wszelkich związków z polskością.

Dokonując oceny prawnej czynów będących przedmiotem niniejszego śledztwa stwierdzić należy, iż zarówno w czasie ich popełnienia jak i obecnie stanowią one przestępstwa będące zbrodniami przeciwko ludzkości oraz zbrodnie wojenne. W płaszczyźnie międzynarodowej najbardziej precyzyjną definicję zbrodni przeciwko ludzkości zawiera Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego i stanowi najnowszą

regulację prawnomiędzynarodową w tym zakresie o powszechnym znaczeniu, jeżeli weźmie się pod uwagę, że po raz pierwszy pojęcie „zbrodni przeciwko ludzkości” pojawia się w sensie normatywnym w Karcie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze. Mając na względzie, że art. 118a § 1 pkt 1 kk, wprowadzony do kodeksu karnego po nowelizacji z 2010 r., stanowi implementację m.in. art. 7 w/wym. Statutu i z tego względu ten właśnie przepis kodeksowy wyznacza dziś na gruncie polskiego prawa treść zbrodni przeciwko ludzkości. Nie sprzeciwia się temu brzmienie art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zawierająca definicję legalną zbrodni przeciwko ludzkości. Ma ona charakter ogólny i nie odwołuje się bezpośrednio do opisów czynów zabronionych zawartych w ustawie karnej. Art. 118a § 1 pkt 1 kk zawiera znamiona zbrodni p-ko ludzkości i dlatego został powołany dla opisanego zbrodni będących przedmiotem niniejszego postępowania, albowiem celem działania sprawców było wsparcie polityki III Rzeszy umotywowane każdorazowo przyczynami narodowościowymi, co wynika z faktu, iż zbrodnicze zachowania popełniano wyłącznie wobec Polaków w związku właśnie z ich narodowością.

Opisane zbrodnie są również zbrodnią wojenną, albowiem została popełniona z pogwałceniem prawa międzynarodowego, co powoduje, iż dla pełnego opisu zawartości kryminalnej czynu konieczne jest powołanie art. 123 § 1 pkt 4 kk, który oprócz zabójstwa zawiera znamię zbrodni wojennej. Okoliczność ta wynika z faktu, iż tego rodzaju zachowania określane jako „mordowanie ludności cywilnej” także było sprzeczne z postanowieniami prawa międzynarodowego obowiązującymi w okresie II wojny światowej. Pogląd taki unormowany został w ramach definicji zbrodni wojennych zawartej w art. VI „b” Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego sądującego głównych sprawców zbrodni z okresu wojny. Opisane czyny zostały dokonane z pogwałceniem obowiązujących praw i zwyczajów wojennych, a w szczególności uregulowań IV Konwencji Haskiej z 18 października 1907 r. dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej oraz Konwencji Genewskiej z 27 lipca 1929 r.

Ocena prawna czynów polegających na pozbawieniu wolności pozwala przyjąć, iż w czasie ich popełnienia oraz obecnie stanowią przestępstwa będące zbrodniami wojennymi i zbrodniami przeciwko ludzkości wyczerpującymi znamiona art. 118a § 1 pkt 1 kk i 123 § 1 pkt 4 kk.

W czasie popełnienia opisanych czynów, w miejscu ich popełnienia obowiązywał kodeks karny z 1932 r., penalizujący zabójstwo i pozbawienie wolności połączone ze szczególnym udręczeniem wyczerpuje znamiona przestępstwa pozbawienia wolności Przepisy przedwojennego prawa polskiego, jak również prawa karnego innych państw europejskich nie znały pojęcia zbrodni p-ko ludzkości, które jak wspomniano po raz pierwszy zostało wprowadzone w Karcie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze. Ze względu na fakt, iż wojna ujawniła szereg nowych stanów faktycznych odnośnie popełnianych zbrodni nieznanymi dotychczas prawodawstwu karnemu, Statut pozwolił również sądzić zbrodniarzy wojennych bez żadnego ograniczenia pod względem czasu, ze złamaniem zasady

”nullum crimen sine lege” (nie ma przestępstwa bez ustawy - łacińska paremia prawnicza oznaczająca, że nie jest przestępstwem czyn, który nie był zabroniony w momencie jego popełnienia). Dlatego też dla oceny prawnokarnej zbrodni będących przedmiotem niniejszego postępowania przyjęto przepisy obecnie obowiązującego kodeksu karnego.

Karalność wszystkich przestępstw stanowiących przedmiot niniejszego postępowania nie uległa dotychczas przedawnieniu, gdyż są one zbrodniami przeciwko ludzkości określonymi w art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o *Institucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu* (Dz.U.2019.1882).

Z ustaleń śledztwa wynika, że odpowiedzialność za zbrodnie popełnione na cywilnej ludności Częstochowy we wrześniu 1939 r. ponoszą następujący dowódcy niemieckich jednostek wojskowych :

- podpułkownik Oscar Doping – dowódca 97 pułku piechoty, pełniący funkcję Komendanta Miasta – zmarł on w dniu 31.07.1974 r.
- pułkownik Heinrich Kittel – dowódca 42 pułku piechoty – zmarł on w dniu 5.03.1969 r.
- podpułkownik Kurt Uebe – dowódca 1 batalionu 97 pułku piechoty – zginął on w czasie działań wojennych pod Warszawą w dniu 25.09.1939 r.

Mając na uwadze fakt, iż wszyscy w/wym. nie żyją, postępowanie w tej części postanowiono umorzyć wobec śmierci sprawców przestępstwa, zaś odnośnie innych nieustalonych sprawców wobec ich niewykrycia.

Prokurator
Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
w Katowicach

Zbigniew Woźniak